

DZIAŁ HISTORYCZNY

Dzieje Oddziałów i Związków od początku ich istnienia

Historja kuchmistrzów lwowskich

(Ciąg dalszy)

Życie organizacyjne kuchmistrzów m. Lwowa, nie było podczas okupacji austriackiej czemś okazałym. Płynęły dla kuchmistrzów dni udręki, gdyż temi białymi niewolnikami nie było się komu zaopiekować. Zaliczeni do służby domowej nie przejawiali żadnego życia organizacyjnego. Zachęceni postępowaniem kuchmistrzów w innych krajach, a szczególnie, postępowaniem organizacji bratniej, kelnerów oraz kuchmistrzów w Krakowie.

Zrozumienie kilku ludzi dobrej woli, którzy się nie powodowali osobistą animozją ani zachłannością, po ciężkich staraniach stworzyli pierwszą organizację p. naz. „Zgoda“. Było to towarzystwo bratniej pomocy, oparte li tylko o ustrój towarzyski i o praktyki religijne, gdyż zawód kucharski nie był uprzemysłowiony, ponieważ w parlamencie austriackim nie miał ich kto bronić.

Nawet sami członkowie kuchmistrze, lepiej uzdolnieni z niechęcią patrzyli na ten pierwszy objaw skupienia sił zawodowych pod jeden sztandar, zawiść niechętna robiła pewne posunięcia, ażeby ludzi zniechęcić do organizacji, było to, że tak nazwiemy, „czarną robotą“ niektórych kuchmistrzów w tow. „Zgoda“, ażeby to pierwsze zrozumienie osłabić, zdemoralizować i zniechęcić do powtórnego się zreszania.

I oto tow. „Zgoda“ w zaraniu skupienia sił zawodowych powinno nosić nazwę „niezgoda“, gdyż w łonie samej organizacji zaczęły się tarcia i osobiste animozje. Jednakowoż ofiarni członkowie poświęcając się do organizowania i skupienia sił, pracowali wyrwale, pomimo różnych uszczypliwych ataków, samych członków jakoteż i właścicieli, towarz. bratniej pomocy „Zgoda“, przetrwało do czasu wojny światowej i pomimo niepowodzeń, chlubną swą działalnością zapisało się w dziejach historii. A dzisiaj dopiero ocenić możemy, czem byli dawniejsi przewodnicy w ruchu organizacyjnym, w ruchu zawodowym.

Podczas wojny organizacja nie przejawiała życia organizacyjnego, członkowie poszli w rozsypek, inwentarz pozostał złożony u jednego z członków i tylko zamilowanie do organizacji utrzymało tę dzisiejszą organizację, w takim stadium jak obecnie się znajduje tow., do roku 1919.

W roku 1919, przybył z Warszawy kuchmistrz J. Telecki i zaczęto się organizować i stworzono pierwszy Związek kuchmistrzów w m. Lwowie, przewodniczącym był wybrany na ogólnem zgromadzeniu J. Jasiński.

Zaczęło się nowe życie, nowe zapatrywania członków, i życie skupienia zawodowego było czemś opiekuńczem, i nie było ani jednego kuchmistrza, któryby nie należał do Związku. Działalność początkowa organizacji była nadwyraz intensywna, i przyznać trzeba, że twórczość pomysłów przewod.

J. Jasińskiego była owocną. Wywalczono 8-mio godz. dzień pracy, urlopy, gratyfikacje. Lecz to niedługo trwało, gdyż wszystkiego parę miesięcy prezes J. Jasiński ustąpił z Zarządu i złożył mandat przewodniczącego.

Działalność Zarządów od roku 1919, do roku 1922 nie przejawiała absolutnie żadnych śmielszych porywów, gdyż Zarządy zmieniały się dość często. Przez 4 lata mieliśmy 10 Zarządów i 10 nowych kierunków, a żaden nic absolutnie pozytywnego dla organizacji nie poczynił.

Z chwilą wyboru A. Piaseckiego organizacja zaczęła przejawiać duch zupełnie inny, przystąpiono do obecnego Związku Gastronomiczno-Hotelowego. Utrzymano socjalne ustawy, zawarto umowę, i organizacja zaczęła się budzić z drzemoty.

Tak organizacja przetrwała aż do założenia swej własnej spółdzielni, którą to lwowscy kuchmistrze założyli. Do rąk przewodniczącego A. Piaseckiego złożyli (36.000) trzydzieści sześć tysięcy złotych. Kierownikami spółdzielni byli: Świętkiewicz i Piasecki. Lecz i tu wysunęła się koncepcja niewspółdzielcza, stworzono zakład spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, na zasadach udziałów, przyjęto do spółki niezawodowców, nic o tym niekomunikowano członkom i otworzono po odnowieniu lokalu. I odrazu jakby za podniesieniem różdżki czarodziejskiej zginęły zasady dobrobytu pracowników, nastąpiła zachłanność kapitalistyczna, członkowie nie byli uświadomieni o przebiegu całej frekwencji, gdyż liczono zarazem Związek odsunąć od kawiarni i parę osób pozostałoby faktycznymi gospodarzami.

Lecz inaczej się stało, po 2-ach miesiącach zakład zaczął przynosić straty, deficytu okazało się około (50.000) pięćdziesiąt tysięcy.

Dłużnicy chórem przystąpili do zapłacenia rachunków, ogłoszono upadłość i nowonabywcy, obiecali połowę wrócić włożonego kapitału, lecz czy to prawda? przyszłość okaże.

Od tej pory organizacja prowadzi energiczną walkę, ażeby na nowo skupić pod sztandar jedności i solidarność masy Związkowej.

Kostecki

Historja istnienia i działalność Oddziału w Lublinie

Za czasów carskich rządów była założona w Lublinie filja Stowarzyszenia Zawodowego Kelnerów Warszawskich. Filja ta miała polecone w myśl statutu zwołać zebranie organizacyjne, wybrać Zarząd i rozpocząć działalność. Dyrektywy były, jak również i statut, książki i książeczki człon-